

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO

PRM 14 b

ZMIKROFILMOWANE DNIA 11. 12. 1979
ROLKA NR. 2

Synowizna

Wty.

TEKA nr 14 / 1940

POLACY W RUMUNII

ZESKANOWANE 1.3.2005

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
PRM 14 b

PRM. 14B

<u>P o l s c y w R u m u n i i</u>		
1	5. I. 1940.	Odpis pisma Ambasadora R.P. w Bukareszcie do Ministra Opieki Społecznej w Angers z raportem o sytuacji uchodźstwa polskiego w Rumunii.
2	12. I. 1940.	Fismo T. Zekrzewskiego Attache' Wojsk. w Bukareszcie do gen. Sikorskiego z raportem o stosunkach w Rumunii.
3		Tabaczyński: w sprawie propagandy na terenie Rumunii.
4		Plk. Korneus: notatka służbowa - sprawozdanie o stosunkach w Rumunii.

Rejestracja przeprowadzona dnia 22. XI. 1978r.

Telesu numeru 49 stron

Wty.

PRM 14 B

5 stycznia 40

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
w BUKARESZCIE

307/R/1

Poufne

W sprawie: sytuacja
uchodźstwa polskiego
w Rumunii.

Do

Pana Ministra Opieki Społecznej
w Angers
- - - - -

SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTRÓW
WPKYNEŁO d.
ZAKŁATW. d.
No 265/II

U w a g i o g ó l n e. Uchodźstwo polskie w Rumunii, cywilne jak i wojskowe, po chwilowej dezorientacji i początkowym - chaotycznym nieco - stanie rozlokowania, po okresie dyslokacji, migracji i odpływu na zachód, zaczyna się stabilizować i organizować.

Likwidowanie szeregu pomniejszych obozów wojskowych i koncentrowanie wszystkich internowanych w czterech tylko, specjalnie na ten cel przygotowywanych ośrodkach /Targoviște i Târgo Jiu - oficerski, Târgo Jiu i Cumișani Vacarești - żołnierski / zapewni z czasem, po stopniowym usuwaniu stwierdzonych zbyt rażących jeszcze braków, znośniejsze warunki bytu dla internowanych tam wojskowych polskich.

Przesiedlania się uchodźców cywilnych, początkowo dość liczne, z jednej miejscowości do drugiej, powodowane chęcią połączenia się z krewnymi lub znajomymi, czy też zapewnienia dzieciom swym szkolenia w ośrodkach, które szkoły względnie kursy już uruchomiły, wreszcie względami klimatycznymi, mieszkaniowymi lub drożyznianymi - uważać można na ogół za ukończone. Stabilizacja ta pozwoli w skuteczniejszy sposób rozwinąć akcję opieki materialnej, moralnej i politycznej nad po

. . .

szczególными, mniej więcej już skryształizowanymi ośrodkami.

I. Uchodźcy cywili.

a/ Rejestracja uchodźców. Według rejestracji, przeprowadzanej przez dotychczasowy Centralny Polski Komitet Pomocy dla Uchodźców w Rumunii / obecnie Komitet Obywatelski / ujęto kartotekę do dnia 10.XII.39 osób cywilnych - 14.756. Rejestracja dokonywana jest na podstawie kwestionariuszy, wypełnianych w poszczególnych ośrodkach / ogółem 65 / przez uchodźców w 2 egz., z których jeden pozostaje w biurze lokalnego komitetu, drugi wpływa do centralnej ewidencji w Bukareszcie. Sporządzone w ten sposób kartki kartoteki / białe - dla mężczyzn, zielone - dla kobiet, niebieskie - dla młodzieży, czerwone - dla wojskowych oraz jedna kopia dla Centralnej Kartoteki Uchodźców i Jeńców Wojennych Czerwonego Krzyża w Genewie / zawierają ścisłe i wyczerpujące dane o każdym uchodźcy i służą jednocześnie jako materiał dla oddzielnej rejestracji zawodowej, będącej tłem dla prac Sekcji Pośrednictwa Pracy przy Komitecie Obywatelskim.

Podana wyżej cyfra osób zarejestrowanych nie jest jednak kompletną, nadal bowiem napływają, w niewielkiej co prawda już ilości, kwestionariusze z prowincji.

Rozpoczęto ostatnio ujmować w kartotekę osoby, internowane w obozach wojskowych.

Niezależnie od wspomnianego uzupełnienia kartoteki uchodźców w Genewie, przygotowana jest również lista alfabetyczna uchodźców, która przesłana będzie do wszystkich większych skupisk uchodźczych polskich, jak przede wszystkim

Węgry i Jugosławia. Wyjazdy uchodźców zagranicę, podawane przez odpowiednie władze miejscowe do wiadomości Komitetu Obywatelskiego, odnotowywane są w rubryce kartoteki.

Ostatecznego terminu ukończenia rejestracji przewidzieć dokładnie nie można, gdyż zależy to od nadeszania opóźnionych kwestionariuszy.

Równoległe z powyższymi pracami, Komitet Obywatelski przeprowadza rejestrację pracowników państwowych na specjalnych formularzach, które dają materiały dla Komisji Weryfikacyjnej przy wypłacie zapomóg. W miarę rozrastania się akcji Komitetu Obywatelskiego, wyłonilo się zagadnienie odszukiwania zaginionych. Obecny rozrost Biura Poszukiwań oraz ilość otrzymywanej korespondencji świadczą o konieczności i pożyteczności podjętej akcji. Ze względu na nieprzeprowadzoną jeszcze rejestrację osób wojskowych, odpowiedzi na zapytania z tej dziedziny muszą być na razie niestety negatywne, choć wynoszą one 60% otrzymywanej w tym dziale korespondencji. Do dnia 15.XII.39 wpłynęło zapytań 2.950. Odpowiedzi wysłano 2.460. Na zapytania ustne udzielono odpowiedzi 2.200.

Obok trwającego nadal odpływu / zwłaszcza pewnej kategorii / uchodźców na zachód, w ostatnich czasach daje się zaobserwować napływ nowych rzesz uchodźczych z okupacji sowieckiej. W tym stanie rzeczy określenie dokładnej liczby uchodźców cywilnych, jak i przede wszystkim wojskowych, jest jeszcze niemożliwe. W przybliżeniu podać można stan na 1.I.40 na około 14.000 cywilnych i 10.000 wojskowych / w tym 1.000 oficerów/. Według urzędowej statystyki rumuńskiej, uchodźców cywilnych do dnia 20.XII.39 było - bez Bukaresztu - 13.932 z czego 2.363 kobiet i 1.447 dzieci.

PRM 146

4.-

W Bukareszcie około 4.000 osób, liczba ta jednak ze względów drożyznianych i z powodu niewypłacania w stolicy zapomóg 100 - lejowych oraz wyjazdów zagranicę, stale się zmniejsza.

b/ S t o s u n e k s p o ł e c z e ń s t w a i w ł a d z
Stosunek społeczeństwa rumuńskiego do zagadnienia uchodźczego pozostaje nadal szczerze życzliwy, władz rumuńskich - na ogół życzliwy i poprawny. Wyjątkowo jednak trudna sytuacja międzynarodowa, w jakiej znalazła się Rumunia, potęgująca się wśród szerokich mas społeczeństwa obawa zawikłań wojennych na Bałkanach i stały, niezminiejszający się nacisk interwencji niemieckich, podrażnienie i niepokój wreszcie, jakie wywołuje u władz rumuńskich nieustające kurczenie się liczby pewnej kategorii internowanych uchodźców polskich, zmuszają władze te do wyjątkowej ostrożności i podejźliwej rezerwy w odniesieniu do wszelkich, słusznym przeważnie, postulatów uchodźstwa polskiego. Mam tu na myśli przyznawanie internowanym wojskowym większych swobód i ułatwień, udzielanie zezwoleń na odwiedzanie obozów i komunikowanie się z internowanymi, udzielanie osobom cywilnym zgody na zmianę miejsca osiedlenia, na zakładanie szkół polskich i kursów dokształcających, urządzenie objazdów odczytowych, akademii i występów.

W panicznej swej obawie przed możliwymi konsekwencjami wykorzystania zarzutu przekroczenia ram obowiązującej ich neutralności, władze rumuńskie wykazują - pomimo swej życzliwości - nieustępliwość lub czynią częstokroć trudności w sprawach, niemastęczających przeważnie żadnych zastrzeżeń. Dochodzi do tego jeszcze niedostateczna znajomość - nawet u najwyższych czynników rządowych - norm prawnych

regulujących, na podstawie Konwencji międzynarodowych, stosunek władz do internowanych na ich terytorium członków siły zbrojnej innego państwa. Droga normalnych w takich wypadkach urzędowych interwencji okazuje się przeważnie bezskuteczną, jedynie osobiste stosunki i nacisk mój u najwyższych czynników osiągają na ogół pożądaný wynik. Utrudnia to jednak niezmiernie mą pracę i wymaga niewspółmiernych z rezultatami wysiłków.

c/ **K o m i s a r i a t G e n e r a l n y R u m u Ń s k i**
d l a E w i d e n c j i i P o m o c y U c h o d ź -
c o m P o l s k i m. Przed dwoma miesiącami utworzony został urząd Komisarza Generalnego Rumuńskiego dla Ewidencji i Pomocy Uchodźcom Polskim w Rumunii / na czele urzędu stanął płk. Hagi Stojka / zależny początkowo od Prezydium Rady Ministrów, po ostatniej zaś zmianie gabinetu - od Ministra Spraw Wewnętrznych.

Urząd ten w swym założeniu miał się stać łącznikiem między Urzędami polskimi w Rumunii, Komitetem Obywatelskim polskim, Rumuńskim Czerwonym Krzyżem i YMCA i poszczególnymi nawet uchodźcami a władzami rumuńskimi we wszystkich sprawach uchodźczych polskich i przyczynić się w ten sposób do scentralizowania spraw tych i usprawnienia ich załatwiania. W praktyce jednak instytucja ta, po krótkiej już działalności wykazała niezdolność do należytego spełniania powierzonych jej zadań. Zupełny brak inicjatywy, brak również odwagi do decyzji w pomniejszych sprawach, leżących w ramach jego kompetencji, przesadnie biurokratyczne nastawienie, przewlekłość i nieporządek w urzędowaniu - czynią z Komisarza Generalnego Rumuńskiego do Spraw Uchodźczych

PRM 14b

6.- 1

ogniwo na ogół zbędne i raczej hamujące. To też, jak wyżej wspomniałem, we wszystkich ważniejszych zagadnieniach, wymagających szybkich i radykalnych decyzji władz, zmuszony jestem interweniować osobiście u władz naczelnych, co ze względu na różnorodność zagadnień, wymaga częstego bardzo kontaktu ze wszystkimi niemal członkami gabinetu.

d/ Uchodźcy z okupacji sowieckiej
Na ośroł zagadnień uchodźczych / cywilnych/ w Rumunii wysuwa się obecnie wspomniana już sprawa uchodźców z okupacji sowieckiej. Przechodzą przez t.zw. "zieloną granicę" kobiety jak i mężczyźni / kilkadziesiąt osób dziennie/ w wieku poborowym oraz młodzież, chcąc uniknąć rejestracji poborowych, przeprowadzanej przez władze bolszewickie. Prócz tego przenikają z tego zaboru na teren Rumunii elementy niepożądane. Z tych też względów władze rumuńskie zastosowały specjalne środki ostrożności: przekraczających obecnie granicę uchodźców poddają kwarantannie politycznej w Czerniowcach, kierując ich do Domu Polskiego, gdzie trzymani są pod strażą żandarmerii rumuńskiej do chwili rozprawy sądowej. W dniu 11.XII.1939 np. znajdowało się w Domu Polskim w areszcie 128 osób, w tym 3 kobiety. Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa i po krótkiej rozprawie sądowej aresztowani skazywani są na jeden miesiąc aresztu za "nielegalne przekroczenie granicy". Na ogół jednak, na skutek interwencji kary tej nie odsiadują i zostają po kilku dniach zwolnieni. Dnia 11.XII.1939 w więzieniu cywilnym w Czerniowcach znajdowało się 57 osób osadzonych po wyroku sądowym, w więzieniu zaś wojskowym 10 osób podejrzanych o dodatkowe przewinienia. Po zwolnieniu uchodźcy ci udają się przeważnie w głąb kraju, częściowo do Buk-

PRM 14 B

7.-

resztu, skąd, po otrzymaniu pomocy materialnej kierowani są za granicę, na zachód, względnie wysyłani do ośrodków prowincjonalnych, gdzie otrzymywane zasiłki 100 - lejowe umożliwiają im dalszą egzystencję.

Ponieważ jednak, jak wspominałem, wśród tej kategorii uchodźców znajdują się częstokroć elementy podejrzane /agitatorzy/ lub zdemoralizowane i wykolejone, stwarzają oni nowe niebezpieczeństwo dla rzesz uchodźczych w poszczególnych ośrodkach. Nakłada to na czynniki powołane do opieki nad uchodźstwem polskim w Rumunii, a w szczególności na kierownictwa lokalnych grup uchodźczych, obowiązek szczególnej czujności i odpowiedniej akcji uodporniającej.

Uchodźcy z zaboru sowieckiego znajdują ze strony Konsulatu R.P. w Czerniowcach należyłą pomoc i opiekę. Związek Stowarzyszeń Polskich w Czerniowcach prowadzi skuteczną akcję dożywiania. Odpowiedni komitet wydaje 200 porcji żywnościowych dziennie. Okoliczni rolnicy polscy nadsycają w darze produkty rolnicze. Od początku akcji pomocy komitet otrzymał 300.000 lej od społeczeństwa polskiego i 200.000 lej w naturaljach. Komitet ten współpracuje ściśle z Komitetem Obywatelskim w Bukareszcie i YMCA.

Rumuński Czerwony Krzyż ze swej strony dożywia więźniów. Wydał on dotychczas na ten cel 349.000 lej, poza tym 140000 lej na zakup odzieży i koców. Do akcji pomocy uchodźcom tym czynniki rumuńskie ustosunkowują się na ogół przychylnie, aczkolwiek nader podejrzliwie.

e/ **A k c j a o p i e k i.** Ustabilizowanie i stopniowe krystalizowanie się poszczególnych skupisk uchodźstwa polskiego w Rumunii daje obecnie możliwość, jak już wyżej wspominałem, rozwinięcia na szerszą skalę skutecznej opieki materialnej i kulturalno-oświatowej nad rzeszami uchodźcze-

7.

mi, wojskowemi jak i cywilnemi.

Zadania tego podjął się Polski Komitet Obywatelski, YMCA oraz Rumuński Czerwony Krzyż.

A. K o m i t e t O b y w a t e l s k i dąży do objęcia ścisłej kontroli, znormalizowania i kierowania samorzutnie rozwiniętą akcją organizacyjną - częstokroć z dobrymi wynikami - przez poszczególne komitety lokalne na prowincji, gdzie powstały już w swoim czasie, o własnym wysiłku, świetlice, stołówki, kursy dokształcające dla dorosłych, kursy językowe oraz komplety szkolne dla dzieci. Imprezy te, godne szczerzego uznania, zorganizowane jednak doraźnie, bez wytycznych, częstokroć bez wystarczających sił fachowych, a przede wszystkim oparte na niezmiernie szczupłych zasobach finansowych samych uchodźców, skazane były z góry na powolne dogorywanie, lub co najwyżej na wegetację.

Umożliwienie obecnie okresowych stałych kontaktów między centralą Komitetu Obywatelskiego w Bukareszcie a kierownikami poszczególnych ośrodków, opracowywanie ogólnych planów i dyrektyw, koncentrowanie szkolnictwa polskiego w kilku tylko ośrodkach, szczególnie się na cel ten nadających - stworzy na przyszłość dogodniejsze warunki dla rozwoju życia zbiorowego w ośrodkach i dla umiejętnego, świadomego swych zadań i celów życiem tym kierowania.

Zagadnienie to staje się obecnie co raz bardziej doniosłym i palącym. Wśród uchodźstwa bowiem naszego, wojskowego jak i cywilnego, obok licznych nader objawów tężyzny moralnej, ducha patriotycznego, gotowości do wytrwania i wiary w lepszą przyszłość, które zwyciężyły na ogół po pierwszym okresie rozpacz i zwątpienia, dają się zauważyć, rzecz nieunikniona, u pojedynczych jednostek objawy załamania

psychicznego i skłonność do ulegania podszeptom i hasłom, rozsiewanym nieśmiało jeszcze, przez elementy częstokroć obce samemu uchodźtwu, żerujące na słabości i dezorientacji niektórych jednostek lub grup. Mam tu na myśli nie tyle idee wywrotowe, znajdujące chwilowo życzliwy posłuch u jednostek, wyrwanych ze swego normalnego życia i wegetujących w ciężkich warunkach materialnych i moralnych, jak raczej tu i tam uporczywie szerzone, bezwątpienia przez agentów obcych, hasła powrotu do kraju, zwłaszcza na teren okupacji niemieckiej. Siła atrakcyjna mirażu powrotu do Ojczyzny i rodziny, do ocalałego może warsztatu pracy jest zbyt wielką i zbyt ponętą, by nie wywarła niebezpiecznego wpływu na wielu zgnębionych obecną rzeczywistością i bezczynnym życiem młodych mężczyzn w obozach wojskowych i ośrodkach cywilnych. Usłudni, nikomu bliżej nieznanymi pośrednicy, ofiarowują się usunąć trudności i ułatwić formalności wyjazdowe. Chodzi tu w szczególności o fachowców różnego typu, którym zapewnia się widoki uzyskania popłatnych posad w odbudowującym się na terenie okupacji niemieckiej przemyśle.

Umiejętne, taktowne przeciwdziałanie tej akcji i tym nastrojom, przede wszystkim przez polepszenie warunków bytu uchodźców, będzie jednym z zadań czynników polskich, powołanych do opieki nad uchodźstwem naszym w Rumunii.

Dlatego też podkreślić należy z uznaniem rozwiniętą przez Sekcję Pośrednictwa Pracy Komitetu Obywatelskiego akcję rejestracji fachowców i pośrednictwa pracy, tym bardziej jeszcze konieczną, że skromne - zwłaszcza wobec wzrastającej drożyzny - zapomogi 100 -leżowe wypłacane są przez władze rumuńskie na ogół nie regularnie i z wielkimi nieraz opóźnieniami, co wymaga częstych i energicznych interwencji Delegatury Rządu.

PRM 14B

W tym stanie rzeczy rozpoczęta z końcem października rejestracja fachowców nabiera szczególnego znaczenia. Objęła ona, poza Bukaresztem, 65 ośrodków prowincjonalnych, do których rozesłano w swoim czasie kwestionariusze rejestracyjne. Do chwili obecnej rejestracją objęto 1.587 fachowców / z tego 420 w Bukareszcie/. Z wielu ośrodków nie zwrócono jednak jeszcze wypełnionych formularzy, tak że cyfra ogólna zarejestrowanych fachowców wyniesie prawdopodobnie około 3.000 osób. Zaznaczyć należy, że rejestracja nie ogranicza się do mechanicznego spisywania nazwisk, lecz polega również na dokładnym badaniu wszelkich danych, dostarczonych przez zainteresowanych. W wypadkach, gdy kandydat nie jest w możności wykazać się odpowiednimi dyplomami lub dokumentami, zostaje on poddany odpowiedniemu egzaminowi, celem obiektywnego stwierdzenia faktycznych kwalifikacyj. Procedura ta jest konieczna zarówno z uwagi na wymogi przemysłu miejscowego rumuńskiego, jak i przemysłu w dalszej zagranicy.

Równoległe z pracami rejestracyjnymi kierownictwo SPP. /Szekcji Pośrednictwa Pracy/ podjęło energiczne starania, celem wyszukania wolnych miejsc pracy dla fachowców, będących w ewidencji Sekcji oraz celem uzyskania od miarodajnych władz rumuńskich zezwolenia na zarobkowe zatrudnianie Polaków w ilości większej, aniżeli wynosi ustawowa norma 20% załogi /ochrona rynku pracy/. Zagadnienie to wymagało usilnych zabiegów i wielokrotnych interwencji również z mojej strony. Oczekuję obecnie wydania ze strony tutejszej Rady Ministrów nowelizacji odnośnej ustawy, względnie instrukcji wykonawczej dla właściwych resortów. Mimo jednak braku na razie oficjalnego zezwolenia, Sekcja Pośrednictwa Pracy Komitetu Obywatelskiego zdołała już umieścić 203 osoby i dysponuje poza tym około 100 wolnymi posadami, które obsadzi w miarę zgłaszania

się odpowiednich kandydatów. Obecnie toczą się pertraktacje co do zatrudnienia dalszych 52 osób. Odnośnie zabiegów Sekcji Pośr.Pr. o umieszczenie fachowców polskich w innych krajach Europy i w krajach pozaeuropejskich, sporządzono bardzo szczegółowe i wyczerpujące zestawienie fachowców z dziedziny przemysłów ogólnego, uzbrojeniowego i lotniczego. W tych dwóch ostatnich działach, które objęły 900 osób, zanotować należy liczne dokonane już wyjazdy fachowców na zachód, do Francji i Anglii, przy wydatnej pomocy zainteresowanych czynników zagranicznych. W ten sposób 605 osób opuściło już Rumunię, względnie wyjedzie w najbliższym czasie. Problem ten, o którego pozytywnych wynikach mimochodem powyżej wspomniałem, omówię szczegółowiej w osobnym sprawozdaniu.

Poza tym istnieją widoki zatrudnienia fachowców naszych w Turcji, Iranie i Iraku.

Sekcja jest w stałym kontakcie z Delegaturą Rządu oraz z naszymi placówkami w tych krajach i oczekuje obecnie ostatecznych informacji, dotyczących warunków pracy, kwestii kosztów podróży i t.p. Sekcja Pośr.Pr. pracuje w ścisłym porozumieniu z Delegaturą, z Centralnym Biurem Pośrednictwa Pracy przy Rządzie R.P. oraz z Międzynarodowym Biurem Pośrednictwa Pracy w Genewie.

Realnym dowodem, że poczynania te znajdują należyty odzwierciedlenie w miarodajnych sferach przemysłowych rumuńskich jest fakt, że szereg poważnych instytucji przemysłowych /Regia Autonoma Industria Aeronautica Romana I.A.R. w Braşov, Societatea Anonima a Uzinelor Solvay din Romania, "Acelitilox" "Lloyd Companie de Voiaj" "Astra", Prima Fabrica Romana de Vagoane Motoare i inne / zwracają się do Sekcji Pośr.Pr. o wskazanie im odpowiednich pracowników. W toku przygotowań

jest sprawa utworzenia warsztatów pracy zawodowej rękodzielniczej.

Pomyślnie załatwienie tego problemu i rozkładowanie części - najbardziej pożytecznej z punktu widzenia interesów kraju - uchodźstwa, przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu moralnego mas uchodźczych i uchroni najwartościowsze fachowo jednostki od dawania posłuchu propozycjom powrotu do kraju do przemysłu, pracującego dla władz okupacyjnych. Spośród około 40 osób, które zostały staraniem naszym umieszczone w głównej fabryce lotniczej w Braşow, około 20, pod wpływem agitacji konsula niemieckiego oraz pod wpływem listów - zapewne sprowokowanych - od rodzin w Polsce, wyraziło chęć powrotu do kraju. Oczywiście odpływ taki naszego elementu z głównych ośrodków uzbrojenia armii rumuńskiej do Niemiec, kompromitowałaby całą naszą akcję pośrednictwa pracy.

Pragnę przy tej sposobności stwierdzić, że na ogół biorąc materialna sytuacja niepracującego uchodźcy polskiego w Rumunii, pobierającego 3.000 lej miesięcznie zapomogi /oraz po 3.000 lej ka każdego z dorosłych członków rodziny i po 1.500 lej za każde dziecko/, jest lepsza od położenia przeciętnego fizycznego pracownika rumuńskiego, zarabiającego, w wyjątkowych tylko wypadkach powyżej 3.000 lej /na całą rodzinę/.

S z k o l n i c t w o i s p r a w y o s w i a t o w e
Wedle posiadanych dotychczas danych liczba dzieci polskich na terenie Rumunii wynosi około 1.200. Trudno byłoby obecnie już określić, ile z tej liczby przypada na szkolnictwo średnie, ile na powszechne. Dla dzieci tych powstały samorzutnie komplety szkolne w liczbie 20, z czego 10 przypada na szkolnictwo średnie, 10 zaś - na powszechne. Komplety gimnazjalne i licealne powstały w Ploeşti, Calimaneşti, Dragaşani, Braili,

Corabii, Baile Herculanum, Pitești, Buzau, w Bukareszcie a w dniu 1.XII. - w Turnu Severin. W wyniku starań Delegatury Rządu R.P. rumuńskie Ministerstwo Oświaty wyraziło już zgodę na prowadzenie wykładów. Dalsze starania idą w kierunku uzyskania pozwolenia na korzystanie z lokali szkolnych rumuńskich./ w godzinach wolnych od normalnych lekcyj/ oraz na korzystanie z pomocy szkolnych.

Dążeniem jest zgrupowanie całej młodzieży szkolnej w 2-ach a najwyżej w 3-ach szkołach, zarówno na nieliczny personel nauczycielski, jak i ze względów oszczędnościowych. Pierwszym osiągnięciem w tej dziedzinie jest przeniesienie 120 osób /60 dzieci z rodzicami i kilku nauczycielami z Buzau do Turnu Severin'u posiadającym już uruchomioną szkołę. Miejscowość ta zresztą, zarówno z punktu widzenia klimatycznego i warunków mieszkaniowych, jak i ze względu na bliskość granicy jugosłowiańskiej, wydaje się być szczególnie predestynowaną na stanie się jednym z kilku ośrodków szkolnictwa polskiego w Rumunii. Tego rodzaju tranzlokacje wymagająca jednak uprzednio licznych starań i zabiegów u władz rumuńskich.

Sekcja kulturalno-oświatowa Komitetu Obywatelskiego wysłała już do powyżej wymienionych ośrodków 120 podręczników, w tym 6 map, względnie atlasów. Trudnym problemem staje się sprawa zaopatrzenia dzieci w podręczniki i książki polskie. Niewielka ich ilość znajdująca się na terenie Rumunii jest absolutnie niewystarczająca dla potrzeb przeszło tysięcznej rzeszy młodzieży uchodźczej.

Komitet Obywatelski przystępuje do badania programów, budżetów istniejących już szkół a przede wszystkim kwalifikacji przygodnych często sił nauczycielskich.

Po zorganizowaniu w dwu, względnie w trzech ośrodkach

szkół projektowanych, Komitet Obywatelski zamierza wystąpić z memoriałem do Rządu R.P. z prośbą o nadanie mocy prawnej świadectwom, które w końcu roku szkoły te wydadzą młodzieży.

Działalność kulturalno-oświatowa Komitetu Obywatelskiego wyraża się w organizowaniu odczytów, imprez muzycznych i artystycznych, bibliotek wędrownych oraz kursów dokształcających. Obecnie objeżdża z serją odczytów ośrodki prowincjonalne p.Melchior Wańkiewicz .

Z okazji Świąt rozesłane również zostały Kolędy na chóry 4-o głosowe do wszystkich ośrodków cywilnych i obozów wojskowych,

Projektowany jest również objazd zespołu muzycznego /5 osób z utworami muzyki polskiej oraz francuskiej. Względy budżetowe zmuszają jednak Komitet Obywatelski do redukcji swoich zamierzeń do istniejących skromnych nader możliwości. Podobno w przygotowaniu jest objazd Szopki kukiełkowej w nader artystycznym opracowaniu pp.Jaremy i Steca oraz Jasełek polskich w opracowaniu p.Schreyera.

Zespół artystów scen polskich, znajdujących się w Rumunii urządził w Bukareszcie przy pomocy Delegatury Rządu i Komitetu Obywatelskiego szereg udanych przedstawień "Uciekła mi Przeciółreczka" zarówno w Bukareszcie , jak i na prowincji.

W przyszłości jednak akcja kulturalno-oświatowa Komitetu Obywatelskiego zamierza kłaść większy nacisk na wydobywanie talentów i zamiłowań artystycznych samego ośrodka, zamieszkałego w danej miejscowości. Ma to szczególną wartość i znaczenie dla obozów żołnierskich. Chodzi bowiem o dostarczenie największej możliwie ilości ludzi okazji wyżycia się kulturalnego, czy też zabicia nadmiaru wolnego czasu zajęciami oświatowymi.

Dlatego też staraniem Komitetu Obywatelskiego w najbliż-

...

szym czasie będzie dostarczenie obozom wojskowym i ośrodkom cywilnym pieśni ludowych, żołnierskich popularnych sztuk scenicznych i materiałów do inscenizacji dla teatrów amatorskich. Uzyskanie tego rodzaju materiałów z Francji przyczyniłoby się znaczenie do rozwoju tej akcji.

Projektowane są kursy szoferskie i spółdzielcze. Zorganizowane na początku listopada kursy dokształcające w zakresie stenografii, języka francuskiego, angielskiego i rumuńskiego w Bukareszcie nie cieszyły się zbytnim powodzeniem.

Komitet Obywatelski zorganizował 10 biblioteczek wędrownych które rozesłano do 10 ośrodków. Odczuwa się jednak dotkliwy brak książek, uniemożliwiający rozbudowę tej akcji.

Zreorganizowany na podstawie dyrektyw, wydanych przez Pana Ministra, Komitet Obywatelski przejął niedawno agendy od ustępującego Centralnego Komitetu i wznowił swą pracę. Pierwszym jego pociągnięciem było zwołanie na dzień 30.XII.39 zjazdu delegatów kół prowincjonalnych do Bukaresztu. Zjazd ten i przeprowadzone na nim obrady umożliwiły zorientowanie się co do całokształtu potrzeb i postulatów uchodźstwa, do wyjaśnienia szeregu zagadnień i stanowić będą cenny materiał praktyczny do opracowania jednolitych wytycznych dla wszystkich ośrodków oraz do poczynienia starań, celem usunięcia stwierdzonych niedomagań.

B. Y M C A. Z bardzo wydatną pomocą w dziedzinie pomocy materialnej jak i akcji kulturalno-oświatowej wystąpiła Y M C A.

Jej praca terenowa ulega ciągłej ewolucji pod wpływem zmian warunków i z biegiem czasu i doświadczeniu. W pierwszej fazie okresu uchodźczego koncentrowała się ona wówczas głównie w Bukareszcie, przez który przepływały największe masy uchodźców, ograniczając działalność swą do spraw najpotrzebniejszych, t.j. do udzielania pomocy w zakresie wyżywienia i noclegów, bez ści-

ślejszej nawet selekcji zgłaszających się.

W drugiej fazie, którą charakteryzowała już większa selekcja / ograniczanie pomocy do tych tylko grup, które nie uzyskały dostatecznych zapomóg z innych źródeł/ program pracy objął obok wyżywienia i noclegi, również pierwszą pomoc odzieżową.

W tej fazie punkt ciężkości działania YMCA zaczął się stopniowo przenosić na prowincję, dokąd przewędrowała większość uchodźców / ze względu na to, że zapomogi 100 - lejowe nie są wypłacane w Bukareszcie i w Czerniowcach/.

Skromne możliwości finansowe Komitetu Obywatelskiego a tym bardziej samego uchodźstwa, oraz mała aktywność Czerwonego Krzyża Rumuńskiego spowodowały ambitną organizację YMCA, rozporządzającą większymi zasobami materialnymi, do rozciągnięcia swej działalności na całokształt potrzeb materialnych i kulturalnych uchodźstwa naszego. Stwarza to niejedenkrotnie pewną dwutorowość - skądinąd nawet pożyteczną - oraz pewne źródła taré i współzawodnictwa - naogół nieszkodliwych - między jej działalnością i akcją, prowadzoną przez Komitet Obywatelski.

Oparta na zasadzie decentralizacji, YMCA pozostawia wielką swobodę działania, zarówno pod względem budżetowym jak i administracyjnym swym oddziałom prowincjonalnym, których obecnie czynnych jest 20 / 11 oddziałów uruchomionych będzie po l.I.40 /.

Metody pracy oddziałów YMCA scharakteryzować można jak następuje: Pomoc w gotówce udzielana jest jedynie w wypadkach wyjątkowych, zupełnie sporadycznie. Prowadzone przez wszystkie oddziały prowincjonalne stołówki oparte są na zasadzie samowystarczalności, udzielając uchodźcom jedynie kredytu i zwalniając od opłaty tylko w indywidualnych wypadkach.

Największe z tych stołówek wydają do 500 obiadów i tyleż kolacji dziennie. W poszczególnych miejscowościach ze stołówek

YMCA korzysta 50 - 75% uchodźców, zamieszkających w danym ośrodku.

Stołówki te stanowią poważną konkurencję dla stołówek, powstałych samorzutnie w swoim czasie staraniem samych uchodźców, należy też liczyć się z ich powolnym zanikaniem. Ceny obiadów wahają się od 14 - 20 lei / w najskromniejszych restauracjach prowincjonalnych : 20-35 lei/, kolacji 7 - 15 lei, śniadań 2 - 5 lei. Stołówki te dzięki sprawnej administracji deficytu nie przynoszą, pomimo że część obiadów wydawana jest bezpłatnie, a około 1/3 posiłków na kredyt, spłacalny z chwilą wypłacenia zalegających zapomóg przez władze rumuńskie.

W Bukareszcie YMCA subwencjonuje stołówkę prowadzoną przez A.C.T. umożliwiając wydawanie 1.500 obiadów i kolacji dziennie.

W tym stanie rzeczy kwestja odżywiania mas uchodźczych polskich w Rumunii może być uważaną za zaspokojoną,

W zakresie m i e s z k a n i o w y m YMCA prowadzi w Bukareszcie 4 domy noclegowe / piąty jest w organizacji/. Ogólna liczba łóżek wynosi 345, niebawem przekroczy 400. Z wyjątkiem jednego, domy te są darmowe i przeznaczone wyłącznie dla elementu przejściowego / nie wolno zajmować miejsca dłużej niż tydzień/.

W konsekwencji około 2.000 ludzi przechodzi miesięcznie przez domy noclegowe w Bukareszcie. Przy nich działają świetlice, warsztaty szewskie, pralnie i t.p. Na prowincji domy noclegowe istnieją tylko w trzech miejscowościach, zawierając niewiele ponad 100 łóżek i mają charakter bardziej jeszcze przejściowy niż w Bukareszcie.

Z działem mieszkaniowym wiąże się pomoc opakowa, która przy hurtowym zakupie daje uchodźcom około 30% oszczędności na tym stosunkowo w Rumunii wysokim wydatku.

W zakresie p o m o c y o d z i e ż o w e j poza dostawą gotowej odzieży /z Centrali w Bukareszcie/ oddziały na prowincji prowadzą warsztaty szewskie, krawieckie, bieliźniarskie oraz pralnie.

W zakresie leczenia do chwili obecnej funkcjonuje 17 lekarzy i pewna ilość sanitariuszek. Do końca r.1939 we wszystkich 30 oddziałach funkcjonować będą lekarze, bądź przynajmniej felczerzy. Lekarze dysponują podręcznymi apteczkami i pewnym budżetem gotówkowym, na pokrywanie kosztów recept. Wizyty u lekarzy są częściowo płatne. W Bukareszcie istnieje stacja profilaktyczna. Do działu lekarskiego należy również troska o umożliwienie regularnej kąpieli i obniżenia jej kosztów.

W dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej podstawę jej stanowi świetlica. Bukareszt posiada 5 świetlic, każdy ośrodek prowincjonalny po jednej. Frekwencja wynosi około 60% uchodźców dziennie. Świetlice dysponują: dziennikami polskimi /Kurier Polski/, wydawnictwami YMCA, grammi towarzyskimi. Część świetlic wyposażona jest w aparaty radiowe /14 aparatów/. W wielu ośrodkach YMCA uruchomiła kursy językowe. W poszczególnych świetlicach urządzone są pogadanki lub imprezy artystyczne. Teatr objazdowy /Lwowska Fala/ odwiedza obecnie szereg ośrodków prowincjonalnych.

W najbliższym czasie YMCA zamierza utworzyć kursy zawodowe, rzemieślnicze, kupieckie i rolnicze.

Dążeniem YMCA jest, aby jak największa liczba osób, przebywających w Rumunii mogła w działalności Komisji znaleźć dla siebie możliwości pracy, dającej nie tylko, czy nie tyle nawet zarobek, ile stanowiącej pewną szkołę życia i ochronę przed załamaniem psychicznym. Przy pełnej rozbudowie sieci swych placówek YMCA zatrudni, jako płatnych oraz honorowych współpracowników ponad 1.000 osób. Administracja /Centrala, kierownicy oddziałów i ich zastępcy, personek biurowy/ wyniesie około 80 osób. Personal oświatowy / kierownicy świetlic, świetliczarki, dział prasowo-wydawniczy, teatr objazdowy / - ponad 100 osób. Stołówki

/kierownicy, kucharze, obsługa/ - do 200 osób. Warsztaty /szewcy, krawcy, fryzjerzy, personel pralni i t.p. / - ponad 150. Woźni, szoferzy, magazynierzy, personel domów noclegowych - ponad 150. Wreszcie około 200 wolontariuszy w różnych działach i około 50 - personel sanitarny.

Współpraca YMCA z Komitetem Obywatelskim układa się normalnie, z Delegaturą Rządu zaś jest ścisła i bez zarzutu.

Ostatnio sytuacja finansowa YMCA z powodu wyczerpania dotychczasowych zasobów i nieotrzymania spodziewanych subwencji z Anglii i Stanów Zjednoczonych znacznie pogorszyła się. O ile w najbliższym czasie nie nadejdą większe fundusze, należy liczyć się z niebezpieczeństwem znacznego zmniejszenia się akcji tej pożytecznej instytucji, a nawet z jej załamaniem się.

W uzupełnieniu pragnąłbym poświęcić jeszcze słów parę akcji kulturalno-wydawniczej, prowadzonej przez YMCA, gdyż efekt jej moralny wydaje się być nader pożyteczny i celowym.

YMCA wydaje codzienny Biuletyn Prasowy /1.700 egz./ oraz Biuletyn Tygodniowy, które wykładane są w poszczególnych świetlicach oraz rozsyłane w odpowiednich ilościach do wszystkich obozów wojskowych oraz polskich ośrodków cywilnych. Biuletyny te zawierają w pierwszym rzędzie krótkie wiadomości o poczynaniach Rządu R.P. we Francji, informacje z Polski, odpowiednio ujęte naświetlenia sytuacji międzynarodowej oraz wiadomości z frontów bojowych. Poza tym YMCA drukuje na powielaczu w formie zeszytów "Krzyżaków" /1.500 egz. - z czego 1.000 przeznaczonych dla uchodźców na Węgrzech/. YMCA wydaje również z okazji Świąt narodowych i kościelnych oraz obchodów patriotycznych okolicznościowe wydawnictwa. Celem zapewnienia poszczególnym obozom i ośrodkom materiałów dla pogadanek, odczytów lub wieczorów dyskusyjnych YMCA rozsyła odpowiednio ujęte referaty na zagadnienia aktualne /jak np.: "Misja dziejowa Polski", "Polska pod okupacją sowiec-

ką" i t.p. /. Wydaje również małe broszurki z nowelami na tematy wojenne / wydano już ostatnio nowele M. Wańkowicza/. W przygotowaniu są: "Rumunia", "Co to jest bolszewizm", "Co to jest hitleryzm" i t.p. YMCA drukuje również specjalne komunikaty wojskowe, ujęte w sposób przystępny i popularny, na tematy dotyczące wiedzy wojskowej. Co pewien czas rozsyłane są zeszyty ilustrowane, /zawierające ilustracje wycięte z różnych obcych pism ilustrowanych i zaopatrzone w tekst polski pisany na powielaczach/, zeszyty takie poświęcone są poszczególnym aktualnym sprawom jak np. "Jak zbroją się aljanci", "Marynarka Polska w Anglii" i t.p. Wreszcie YMCA zaopatrzyła wszystkie świetlice swe w gry towarzyskie i przesyła do ośrodków co pewien czas Pismo Humorystyczne zawierające również bogaty dział szarad, zagadek i t.p. YMCA wydaje w zeszytach słowniczek polsko-francuski i polsko-niemiecki, wreszcie wywiesza codziennie we wszystkich swych ośrodkach słownik ścienny.

II. U c h o d ź c y w o j s k o w i .

Liczba internowanych wojskowych kurczy się stale, trudno więc określić nawet w przybliżeniu cyfrę znajdujących się w obozach oficerów i szeregowych. Według najbardziej przybliżonych określeń czynników nierządnych ustalić ją można w chwili obecnej na około 9.500 ludzi, w tym około 1.000 oficerów.

Położenie materialne oficerów pobierających 800 do 350 lej dziennie /podoficerowie 80 lej/ jest dobre, ciężkie natomiast bardzo jest życie szeregowych, nieotrzymujących nic, poza nędznym wyżywieniem i na ogół bardzo prymitywnym pod wszelkimi względami pomieszczeniem w koszarach lub w barakach. Przyznana przez Pana Ministra Opieki Społecznej miesięczna dotacja dla internowanych, przyczyni się w dużej mierze do polepszenia bytu, a w szczególności ich stanu psychicznego. Nastroje wśród inter-

nowanych są na ogół dobre, poza przygnębieniem, spowodowanym przeżyta katastrofą oraz tęsknotą za krajem. Przymusową bezczynność, pozbawienie wolności i brak wiadomości o rodzinach, nie zdołały jednak złamać u większości ducha żołnierskiego i wiary w przyszłość. Dużo w tym wypadku bardzo zależy od osoby polskiego dowódcy obozu oraz od oficerów polskich, współżyjących z szeregowymi. W obozach, w których zwierzchnictwo to jest bez zarzutu, stwierdzić można zachowanie, pomimo ciężkich obecnych warunków, dyscypliny i tężyzny ducha oraz ogólne pragnienie do dalszej służby dla Ojczyzny z bronią w ręku.

Na skutek decyzji władz rumuńskich przystąpiono do likwidacji szeregu pomniejszych obozów i utworzenia 4-ch wielkich obozów koncentracyjnych dla internowanych wojskowych polskich: Targoviște i Târgu Jiu /oficerski/, w Târgu Jiu i Comisani-Vacaresti /dla szeregowych/. Niezależnie od rumuńskiego komendanta obozu, do każdego obozu żołnierskiego przydzielona będzie pewna liczba oficerów polskich w następującym stosunku: jeden podoficer na 50 szeregowych, jeden kapitan na 500, jeden major na 1.000, wreszcie jeden pułkownik na 4.000 szeregowych. Przyczyni się to niewątpliwie do lepszego utrzymania dyscypliny i zapewni skuteczniejszą opiekę nad życiem materialnym i duchowym internowanych żołnierzy.

Translokacja do w/wspomnianych obozów jest w toku i będzie zadowolnie ukończoną w ciągu przyszłego miesiąca. Inspekcja obozów tych, w których baraki są w pośpiesznym tempie budowane i wykańczane, wykazała szereg poważnych braków, jak: niedostateczne zabezpieczenie od zimna i wilgoci, zbyt prymitywne i niehigieniczne urządzenie przychodni do spania, brak wystarczającej kanalizacji i t.p. niedomagania te, w/g tłumaczeń wojskowych władz rumuńskich zostaną jednak, w miarę wykańczania obozów stopniowo usuwane.

Sprawę tę będę bacznie obserwował i usiłowałem uzyskać doprowadzenie obozów do należytego stanu. Trudność w przeprowadzaniu służby

UWAGA!

Błąd w numeracji stron.

Pominięto numer:

22

.....

tym są wyjątkowo dodatnie. Junacy mają możliwość uprawiania ćwiczeń, sportów i t.p. Obecnie w obozie w Timișul de Jos znajduje się 320 junaków, cyfra ta ulegnie jednak powiększeniu / do około 500 /, po wydobyciu z poszczególnych obozów wojskowych, znajdujących się tam jeszcze drobnych grupek junaków i członków przysposobienia wojskowego. Poza tym istnieje zamiar przyłączenia do tego zespołu około 370 harcerzy / w tym około 70 dziewcząt/. Trudność polega obecnie na wyjaśnieniu, czy rodzice młodzieży tej wyrażą zgodę na rozstanie się ze swymi dziećmi.

Co do lekarzy wojskowych, to będą oni mogli zamieszkać poza obozem z tym jednak, że otrzymają zezwolenie na przeniesienie się do innej miejscowości jedynie wtedy, gdy w danym obozie opieka lekarska zapewnioną będzie przez wystarczającą liczbę lekarzy wojskowych polskich, zamieszkujących w miejscowości, w której obóz wojskowy się znajduje. Ostateczne załatwienie tej sprawy natrafia jednak na razie jeszcze na trudności z powodu niezrozumienia jej istoty zarówno przez samych lekarzy polskich, jak i przez poszczególne lokalne władze wojskowe rumuńskie.

W związku z koncentracją internowanych w kilku tylko obozach omawianą była również i w zasadzie zdecydowaną sprawą ewakuacji i przeniesienia w odpowiednie miejsca obozów wojskowych, położonych w okręgach Tulcea i Babadag. Okręgi te położone na nizinnych i błotnistych terenach doliny dolnego Dunaju, znane są z endemicznie tam panującej zimnicy /malarii/ i czerwonki, na które żołnierze nasi nieprzyzwyczajeni do klimatu tamtejszego, mało są odporni. Wypadki zachorowania wśród internowanych nie przybrały jednak poważniejszych rozmiarów i dzięki opiece lekarskiej i środkom leczniczym, dostarczonym przez Rumuński Czerwony Krzyż i Delegaturę Rządu, zdołano rozszerzeniu się tych chorób zapobiec, których natężenie objawia się zresztą jedynie w ciepłej porze roku. Przeniesienie wspomnianych obozów do miejscowości bardziej zdrowotnych nastąpi już niebawem.

Po przełamaniu początkowych sprzeciwów, zdołałem doprowadzić do utworzenia Mieszanej Komisji Lekarskiej Rumuńsko - Polskiej /złożonej z lekarza wojskowego rumuńskiego, lekarza wojskowego polskiego - Dr. Nowakowski - i przedstawiciela tut. Czerwonego Krzyża/, której zadaniem będzie przeprowadzić inspekcję wszystkich obozów wojskowych i kierować chorych, wymagających klinicznego leczenia, do szpitali lub sanatoriów, nieuleczalnych zaś - do odpowiednich zakładów, względnie zwalniać ich ostatecznie i zezwalać na zamieszkanie w miejscowości w/g swego wyboru, na prawach uchodźców cywilnych /zasiłki L60 - lejowe/.

Ostatnio władze rumuńskie wyraziły również zgodę na utworzenie drugiej Komisji "Cywilnej", której celem będzie wyszukiwanie w obozach wojskowych osób cywilnych, względnie pod tę kategorię podpadających, które przypadkiem tam się znalazły, oraz osób, co do których z tych lub innych względów istnieją wątpliwości co do formalnej przynależności ich do wojska. Na podstawie opracowanych następnie raportów, władze centralne powezną odpowiednie decyzje.

Powstanie wspomnianych dwóch Komisyj uważać należy za poważne osiągnięcie, które nie tylko ulży los wielu ludzi, ale umożliwi wreszcie wydostanie się z wojskowych obozów wielu osobom, które niesłusznie, względnie na skutek nieporozumienia tam się znalazły.

Osobny rozdział zajmuje sprawa obozów karnych, względnie więzień wojskowych w miejscowościach Braşov i Fagaras. W tygodniu przedświątecznym dokonałem inspekcji ośrodków tych w towarzystwie Ambasadora Raczyńskiego. W Braşov znajduje się 38 uwięzionych, w Fagaras - 380. Uwięzienie nastąpiło za różne przekroczenia natury dyscyplinarnej, za incydenty z władzami rumuńskimi, za usiłowanie ucieczki, stawianie oporu, a częściowo

PRM 14B

również za przestępstwa natury kryminalnej. Część uwięzionych znajduje się tam na skutek żądania oficerów polskich. Chodzi w tym ostatnim wypadku o elementy, wywierające z tego lub innego względu ujemny i demoralizujący wpływ na współinternowanych. Przeprowadziłem szereg rozmów z uwięzionymi i stwierdziłem pewne braki i przesadnie rygorystyczne metody traktowania. Ponieważ oświadczenia uwięzionych wymagają gruntownego i wszechstronnego skontrolowania, do omówienia kwestji tej z władzami rumuńskimi przystąpię po zupełnym wyjaśnieniu sprawy.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia specjalny Komitet, złożony z przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego i YMCA przystąpił, pod protektoratem Ambasadora Raczyńskiego, do szeroko zakrojonej akcji gwiazdkowej dla internowanych wojskowych polskich. Fundusze, na cel ten zebrane, składały się z sum, ofiarowanych przez Ambasadę, Attaché Wojskowego, Komitet Obywatelski, YMCA ^{oraz} urzędników Ambasady, Konsulatu i urzędów polskich w Bukareszcie. Każdy żołnierz polski otrzymał paczkę, zawierającą pewną ilość najniezbędniejszych praktycznych przedmiotów oraz drobną sumę w gotówce.

W dzień wigilijny odwiedziłem większą ilość obozów wojskowych w okręgach Tulcea i Babadag. Radość z jaką mnie witano i nastrój, jaki wszędzie podczas wieczerzy wigilijnej stwierdziłem, przekonają mnie, że ciężkie przejścia ostatnich miesięcy nie zdołały zkamać ducha naszych żołnierzy.

C. Czerwony Krzyż Rumuński.

Działalność Rumuńskiego Czerwonego Krzyża była szczególnie pożyteczną w pierwszych dniach ewakuacji na terytorium Rumunii. Wzdłuż całej trasy, przez którą płynęły fale uchodźcze, wojskowe i cywilne, instalowane były posterunki Czerwonego Krzyża, zaopatrujące, dość sprawnie, uchodźców w gorącą herbatę i pożywienie. Lokalne oddzia-

Czerwonego Krzyża udzielały w poszczególnych miejscowościach bezpłatnych noclegów w szkołach i innych lokalach publicznych.

Nie rozporządzając jednak żadnymi większymi własnymi środkami finansowymi, Rumuński Czerwony Krzyż musiał w następstwie ograniczyć znacznie swą działalność - o ile chodzi o pomoc materialną - dając się znacznie zdystensować przez inne instytucje, jak Komitet Obywatelski, a przede wszystkim YMCA.

Dla zilustrowania w najbardziej ogólnych zarysach strony finansowej działalności Rumuńskiego Czerwonego Krzyża, podaję następujące cyfry przedstawiające dochody tej instytucji od chwili rozpoczęcia jej działalności na rzecz polskich mas uchodźczych:

Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie	415.000 lej
Polski Centralny Komitet Pomocy	250.000 "
/obecny Komitet Obywatelski/	
Ofiary poszczególnych osób oraz	32.668 "
dochód ze sprzedaży formularzy	
Razem:	697.668 lej

Wydatki dotychczasowe wpływy te znacznie przekraczają. W/g otrzymanych danych, wynoszą one na dzień 19.XII.39 :

Pomoc odzieżowa i inne	6.695.316 lej
Zasiłki w gotówce	674.856 "
Różne wydatki	1.258.189 "
Razem:	8.628.361 lej

Tak wielkie przekroczenie możliwe było dzięki temu, że tutaj Czerwony Krzyż przy udzielaniu pomocy odzieżowej /bielizna, swetry, buty, koce /, czerpał z własnych zapasów, przeznaczonych dla armii rumuńskiej, w oczekiwaniu na uzupełnienie ich z chwilą otrzymania dalszych ewentualnych subwencji.

PRM 14 B

27.- /

W tym stanie rzeczy efektywna pomoc rzeczowa, udzielana przez Rum. Czerwony Krzyż jest stosunkowo skromna. Dla przykładu przytoczę kilka cyfr, obrazujących rozmiary dotychczasowej pomocy odzieżowej:

Dotychczas wydano:

Płaszczy	595
Koszul	9.285
Kalesonów	9.057
Trykotów	2.680
Skarpetek	2.849
Koców	371
Mydła klg	320

oraz pewną ilość przedmiotów codziennego użytku , jak miski, przybory stołowe, płótno i t.p.

Znaczenie pożyteczniejszą co do swoich rozmiarów i bardziej wydajną rolę odgrywa natomiast Rumuński Czerwony Krzyż w licznych wypadkach jako pośrednik między stroną polską a centralnymi władzami rumuńskimi względnie poszczególnymi rumuńskimi komendantami obozów. Autorytet, jakim z natury rzeczy cieszy się Czerwony Krzyż a szczególnie jego prezes, b. minister Costi nesco, umożliwia nam przeprowadzenie za jego pośrednictwem szeregu postulatów, których załatwienie przez nas bezpośrednio nie trafiałoby na stosunkowo większe trudności formalne . Poza tym Czerwony Krzyż zwiedza przez swoich delegatów poszczególne obozy i ułatwia odwiedzanie obozów wojskowych przez naszych wysłanników.

Wreszcie tut. Czerwony Krzyż rozwinął dosyć żywą działalność charytatywną, jak przesyłanie korespondencji do Polski i z Polski /do obszarów okupacji niemieckiej/ względnie paczek żywnościowych dla internowanych wojskowych polskich w Niemczech.

Wysyłkę tę uruchomiono przed kilku dniami, uzyskawszy od władz rumuńskich zezwolenie na razie na kontyngent 1.000 paczek. Czerwony Krzyż prowadzi również akcję poszukiwania zaginionych, rodzin, udzielania pomocy lekarskiej, w skromnych co prawda rozmiarach.

Specjalne biuro Czerwonego Krzyża, zajmujące się wyłącznie sprawami uchodźców polskich, zatrudniające kilkadziesiąt osób, podzielone jest na 4 działy: 1/ korespondencja z Centralnym Komitetem Czerwonego Krzyża w Genewie, pośrednictwo w przesyłce korespondencji prywatnej oraz paczek żywnościowych; 2/ pomoc lekarska, sprawy kwaterunkowe; 3/ ewidencja internowanych /kartoteka/; 4/ pomoc społeczna / rozdawnictwo odzieży /.

W niniejszym sprawozdaniu pragnąłem przedstawić położenie polskich mas uchodźczych w Rumunii oraz scharakteryzować - możliwie obiektywnie - pomoc i opiekę udzielaną im przez odnośne instytucje, do akcji tej powołane. Obraz byłby jednak niekompletny, gdybym nie uzupełnił go pobieżnym przynajmniej zestawieniem i przeciwstawieniem kwot, wydanych dotychczas przez poszczególne czynniki międzynarodowe na powyższy cel.

Pomoc ta przedstawiała się w cyfrach w sposób następujący:

Do dnia 1.I.40 pomoc udzielona uchodźcom polskim w Rumunii w cyfrach da się ująć w następujące zestawienie :

I. P o m o c p o l s k a :

Od Banku Polskiego za pośrednictwem	
Komitetu Obywatelskiego Polskiego	3.200.000 le.
Od Banku Polskiego za pośrednictwem	
YMCA	11.800.000 "

PRM 14B 29.- /

Z przeniesienia 15.000.000 lej

Pomoc udzielona w Czerniowcach

uchodźcom z okupacji sowieckiej . . . 500.000 lej

Z różnych zbiórek prywatnych 1.000.000 "

Razem: 16.500.000 lej

II. P o m o c a m e r y k a ń s k a :

za pośrednictwem YMCA 20.000.000 lej

III. P o m o c a n g i e l s k a :

za pośrednictwem YMCA 12.000.000 lej

IV. P o m o c c z e s k a :

za pośrednictwem Delegatury Rządu . 1.000.000 lej

V. P o m o c r u m u ń s k a :

/ do rozrachunku w przyszłości
z Rządem R.P. /

wymiana złotych na leje uchodźcom . 240.000.000 lej

wypłata 100 - lejówek 120.000.000 lej

utrzymanie obozów oraz wypłata

żołdu oficerom i żołnierzom 67.000.000 lej

Czerwony Krzyż 8.000.000 lej

wydatki administracyjne Czerw.Krzyża 3.000.000 lej

Razem : 438.000.000 lej

Odpisy otrzymują:

Pan Prezes Rady Ministrów

Pan Minister Spraw Zagranicznych

Pan Minister Spraw Wojskowych

Delegat Rządu R.P.
Do spraw uchodźców polskich

Referował S.Fiedler-Alberti.

/-/ M.Arciszewski

29

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W BUKARESZCIE
ATTACHÉ WOJSKOWY

ARM 14 B
BUKARESZT III, DN. 12/I.1940 r. 2
Park Filipescu
Aleea Alexandru 23.

*Wychochodztwo Rumunii
Zahrewskiego raport*

PANIE GENERALE,

Pozwalam sobie w formie prywatnego listu zdać krótki meldunek o sytuacji na terenie Rumunii.

Naogół wszystkie sprawy na tutejszym gruncie rozwijają się pomyślnie, a więc:

- 1/ Ewakuacja pocuwa się naprzód, pomimo przeciwdziałania niemieckich. Skończy ją w końcu lutego o ile nic specjalnego nie zajdzie. Wg wiozłem dotychczas przeszło 13.000 ludzi.
- 2/ Stosunek Rumunii do zagadnień polskich raczej się poprawia aczkolwiek w dalszym ciągu jest pełen rezerwy. Rumuni chcieliby wiedzieć jasno jakie jest nasze stanowisko do Węgier, a szczególnie do Transylwanii.
- 3/ Rumunia krzepnie w swej decyzji, obrony granic, nie mniej jednak nawet kosztem dużych ustępstw ekonomicznych będzie chciała zachować neutralność. Kalkulacja Rumunii opiera się na niechybnym zwycięstwie sprzymierzonych - Francji, Anglii i Polski. Ponieważ według nich państwa te zwyciężą to nie ma się co biec i narażać się na chwilową chociażby klęskę, gdyż i tak interesy Rumunii będą zabezpieczone. Zrezygnują jeżeli państwa sprzymierzone mają przegrać, to interwencja Rumunii nie wiele pomoże. Wniosek - daleko idąca tendencja do zachowania neutralności. Wrazie zaatakowania przez kogokolwiek - obrona zbrojna - wejście do szeregu państw walczących obok sprzymierzonych.

SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTRÓW
WPKYVERO J.
ZAKATW. d.
No 266/II

*W Rumunii wrota wyjed.
14 maja*

PRM 14B

2

- 2 -

Nie należy bardzo polegać na rozpowszechnionej opinii, że Rumunia będzie wkrótce zaatakowana i będzie musiała się bić. Ani Sowiety ani Niemcy nie będą zdaje się dążyły w naj - bliższym okresie do zaatakowania Rumunii, nawet w wypadku gdy ta zacznie się bronić przed wykonywaniem uciążliwych warunków traktatu handlowego z Niemcami.

4/ Łączność z krajem poprawia się, aczkolwiek inne sprawy postępują bardzo powoli.

5/ Myślę, że już jest najwyższy czas na rozpoczęcie propagandy dywersyjnej na Sowiety i Niemcy.

Wypadki w Finlandii i nastroje mas ludowych w Niemczech i Sowieciech, budzący się ruch do wolności małych narodów skłaniają do przyspieszenia tej akcji, która może dać wielkie wyniki. Akcji tej ani Francuzi ani Anglicy należycie nie poprowadzą, bo nie znają ani narodu rosyjskiego ani niemieckiego. Ta akcja obecnie się wcale nie prowadzi.

6/ Polska propaganda polityczna na Rumunię i inne kraje bałkańskie prawie wcale nie istnieje.

Propaganda prowadzona wśród uchodźstwa rozwija się pomyślnie. Propaganda Niemiecka i Sowiecka na nasze uchodźstwo choć bardzo nateżona bardzo słabe daje wyniki. Aczkolwiek są wypadki powrotu do kraju szeregu osób, to nie należy się tem przejmować gdyż są to raczej skutki tragicznej sytuacji tych osób, a nie ich zmiany orientacji lub upadku moralnego.

7/ Wszelkie gierki dawnej klikki o podkładzie politycznym na tym terenie wygasają i wkrótce już zupełnie znikną. Natomiast wszelkiego rodzaju oszczerstwa, plotki i świszta kwitną nadal w dobranym gronie dawnych panów zdetronizowanych.

PRM 14B

2

-3-

Wiadomości napływające z Francji od redaków są coraz lepsze. Należy wnieść że się tam poprawia dość szybko.

Pewne niezadowolenie budzi tutaj duża tolerancja Pana Generała do byłych członków Rządu i do generałów

Pozostanie misji Zaleskiego i Koca z Rosją jest b. krytykowane. Osobiście uważam to za słusze.

Bardzo mocno krytyka co do woły gen. Zajęca, którego wraz z gen. Lijstkim wskazywało się na możliwość wyjęcia lotnictwa

Szczerze oddany

J. Zaknewski

SEKRETARIAT
 PRZEDSIĘBIEMCA RADY MINISTRÓW
 WPŁYNEŁO
 ZŁĄCZ. 311/VII

PRM 14 B
 c.d. Tabacari.

Tabacari
 Prop. w Kule RTAJNE
 w Bukareszt

3

Z początkiem grudnia b.r. z inicjatywy p. Ambasadora Raczyńskiego i na podstawie ogólnych pełnomocnictw, jakie p. Ambasador otrzymał w Paryżu od p. Ministra Strońskiego, przystąpiono w Bukareszcie do organizacji biura propagandy przy Ambasadzie. Kierownikiem biura, w skład którego wchodzi około 10-ciu płatnych pracowników, mianowany został przez p. Ambasadora p. B. Łączkowski, który ze swej strony miał się legitymować pełnomocnictwami, otrzymanymi w tej kwestji z Paryża.

Organizacja biura, mającego rozpocząć właściwą działalność dopiero w okresie poświęconym, zakrojona była bardzo szeroko. Zrazu było ono pomyślane, jako centrala propagandowa na całe Bałkany oraz centrala propagandy na Kraj i informacji z Kraju. Obecnie, w ostatnim stadium organizacji, dzieli się ono na następujące działy: PAT i Transkonti / ^{mer} p. Wierzbicki, stosunki z prasą i radiem rumuńskim / p. Sobanski/, podsłuch radiowy / prawdopodobnie p. Wierzbicki i dwóch techników/, informacje z Kraju / p. Wolski/, analiza listów z Kraju / p. Borkowski/, dział kulturalno-oświatowy / p. Rzeszczyński/, analiza prasy sowieckiej i niemieckiej, propaganda w obozach / p. Prof. Vetulani na etacie ^t stachatu/. Ponadto p. Łączkowskiemu podlega „Kurjer Polski”, Biuletyn Informacyjny, wydawany przy Komitecie Opieki nad Uchodźcami przez grupę dziennikarzy z p. Wacławem Sikorskim na czele oraz „Tygodnik Katolicki”, „Nowa Polska”, który ma się ukazać w najbliższym czasie nakładem Komitetu katolickiego przy Nun. Marmaggim. Ponadto ukazuje się w Bukareszcie ^{niezależny} biuletyn informacyjny, wydawany nakładem Y.M.C.A., redagowany przez b. posła Kopia. Biuro finansowane jest narazie z funduszy p. Amb. Raczyńskiego, przyczem obok wydatków personalnych i rzeczowych na ~~biuro~~ biura, przewidziana jest pełna subwencja dla placówki PAT, a w Bukareszcie.

Organizacja biura wydaje się być zakrojona zbyt szeroko. Należałoby wydzielić z niego przede wszystkim te działy, które pozostają w ścisłym związku z pracą na Kraj & stąd wymagają centralizacji i skrupulatnego zachowania tajności, a więc: dział analizy prasy sowieckiej / analiza prasy niemieckiej na terenie Bukaresztu, jako źródła informacji dla Centrali, jest wogóle zbędna/, analizy listów z Kraju oraz dział informacji z Kraju. Działy te należałoby przydzielić raczej do biura przedstawicieli wykonawców wojskowego i politycznego pracy na Kraj. Dział podsłuchu radiowego, niewątpliwie pożyteczny, mógłby pozostać przy biurze propagandy z tym, że wszelkie materiały, pochodzące z podsłuchu radio-stacji niemieckich i sowieckich powinny być dostarczane do biura przedstawicielstwa pracy na Kraj z zachowaniem ścisłej tajności. Dział informacji z Kraju dla użytku prasy i propagandy winien natomiast korzystać wyłącznie z materiałów, dostarczanych i zaaprobowanych przez przedstawicieli wykonawczych pracy na Kraj. Jest to niezbędne znowu z uwagi na konieczność zachowania szeregu informacji z Kraju w ścisłej tajności. Doświadczenia dotychczasowe wykazują, że przy braku dokładnej kontroli, do wiadomości publicznej przedostają się rzeczy, które powinny pozostać tajne, w prasie zaś ukazują się niejednokrotnie notatki, mogące wystawić na niebezpieczeństwo ludzi i organizacje w Polsce. W związku z tym należałoby wydać zarządzenie, że, zbieraniem i użytkowaniem informacji z Kraju oraz pracą na Kraj mogą się zajmować wyłącznie organy i osoby wyraźnie upoważnione do tego przez rząd i notyfikowane w tym charakterze w Ambasadzie. Należy również wydać surowe polecenie pouczenia ludzi, przechodzących granicę, że nie wolno im, po za rozmowami^z wyraźnie do tego upoważnionymi czynnikami, udzielać jakichkolwiek wiadomości o ludziach i organizacjach na terenach okupacyjnych, szczegółach przejścia przez granicę ~~itp.~~ itp.

PRM 14 B

4

NOTATKA SŁUŻBOWApłk. KORNAUSA

WPEYNEŁO DNIA... 9.3.1940 No 631/KXW

poufny użytek dla
p. płk. M.RUMUNIA

1. AMBASADA : próbuje jakoś pracować i próbuje koordynować czynności potworzonych komórek, jak Komitet Obywatelski, Komisja Ochrony Mienia, Komisja Badawcza, Biuro Samochodowe itd.

Brak jednostajnego kierunku i planowego działania: Efekt jest - fragmentaryczność. Poowody są najbliżsi współpracownicy ambasadora, mający na niego b. duży wpływ ujemny. P. Gedroyć -sekretarz /kawałek intryganta/ i p. Łączkowski, szef wydziału propagandy i prasy.

Zabranie tych ludzi stamtąd i danie innych odpowiednich mogłoby sytuację b. poprawić, gdyż sam ambasador Raczyński jest człowiekiem inteligentnym, trochę pracowitym, niezbyt energicznym, ale człowiekiem o dobrej woli i dobrym nastawieniu.

Jeżeli chodzi o ujemny wpływ na ambasadora nastawianego przez p. G. i Ł. dam przykład:

Przygotowanie przez nich argumentów przeciw nominacji przez nasz Rząd członków Komisji Badawczej i wycofanie się po długiej konferencji i uznanie stanowiska płk. Kornausa.

Chodziło o p. Mihhelisa, I Prokuratora Sądu Najwyższego jako przewodniczącego Komisji Badawczej. / Michelis nastawił Gedroycia a Gedroyć Ambasadora/, że całe działanie Rządu jest

niewłaściwe i chodziło tym panom o rozpoczęcie walki między Rządem a Ambasadorem.

P. G. i Ł. są b. ambitni i uważają, że posterunek Bakareszt jako wysunięty musi odegrać specjalną rolę w rozmaitych poczynaniach politycznych natury ogólnej, wykazując w tych sprawach b. dużo inicjatywy, zresztą nie przemyślanej ze szkodą dla normalnej pracy nad sprawami bieżącymi i należącymi bezpośrednio do kompetencji ambasady. Mają oni również za dużo sympatii i kontaktów z ludźmi byłego rządu.

2. Minister hr. Poniński - człowiek b. pracowity mający swoje zdanie - rozumny, nie zawsze chętny w ponoszeniu odpowiedzialności - w każdym razie człowiek pozytywny do użycia na tej placówce - pod tym warunkiem, że oba typki p.G. i Ł. będą przeniesieni, ponieważ ograniczają wpływ Ponińskiego na Ambasadora.
3. P. Zaleski - krewny Ministra Spraw Zagranicznych, nierób skończony - po co on tam siedzi ?
4. Bardzo pozytywny delegat Rządu, Minister Arciszewski, wartościowy ze względu na stosunki łączące go z Rumunami. Człowiek jednak o małej stosunkowo energii. Wartości tego człowieka nie są wykazane należycie, tym bardziej, że powierzono mu sprawę uchodźców a on nie orientuje się w stosunkach politycznych wewnętrznych przedwojennych.

Praca Ambasady utrudniona jest przez:

- a/ wysyłanie różnych delegatów przez poszczególne resorty ministerialne,
- b/ poszczególne ministrowie / w Paryżu/ wydają zlecenia pisemne listowne różnym osobom prywatnym, czy też członkom rozmaitych komisji, o czym nie wie Ambasador.
- c/ Mianowanie członków komisji bezpośrednio przez Paryż, bez zapytania się o opinię w tej sprawie Ambasadora. Z tego wychodzą rozmaite kompromitacje n.p.: ktoś jest mianowany na stanowisko, a już dawno wyjechał, lub gość podejrzany o pewne nadużycia.

WNIOSEK:

Ponieważ Ambasador na terenie Rumunii jest przedstawicielem Rządu winien on znać wszystkie zarządzenia jego, a w sprawach nominacji winien być pytany o zdanie.

PRM 14 B

4

ATTACHE.

P. płk. ZAKRZEWSKI - duża pracowitość, bezdenna zarozumiałość, zgryźliwość, co utrudnia mu współpracę z różnymi czynnikami, uparty, sprytny i skryty. Uznaje tylko swoje zdanie, niezdolny do gruntownej i planowej roboty. - Antytalent organizacji, interpretując za swobodnie i za dowolnie zarządzenia władz. W stosunku do p.płk. KORNAUSA wysoce nielojalny.

n.p. Na kolacji w domu prywatnym u konsula Mikuckiego wyraził się, że posłał na płk. Kornausa zażalenie.

Pomimo polecenia wydanego przez płk. Kornausa, ażeby wydał płk. L. bilet kolejowy dla ~~pana~~ pana Sz. zawiązanego do Paryża przez płk. Modelskiego, biletu nie wydał, bilet został zakupiony przez p. Sz. prywatnie.

Nie potrafił czy nie chciał zorganizować planowej ewakuacji pomimo moich poleceń. Nie trzymał się zupełnie granic wieku ustalonego do ewakuacji oficerów młodszych i kapitanów - uważał się za dyktatora i sam decydował niezgodnie z wyższymi rozkazami.

Nie zorganizował należycie przygotowanie ucieczki z obozów, zaopatrzenie w ubranie, zostało to na skutek ciągłych moich nalegań trochę poprawione.

Od początku ewakuacji aż do obecnej chwili nie był osobście, ani nie wysłał swoich oficerów do zbadania potrzeb obozów.

Na życzenia świąteczne i noworoczne do obozów wojskowych przesłał życzenia tylko jako p. Zakrzewski, nie zaś w imieniu Naczelnego Wodza.

Nie umie dobrze ludzi do pracy, głupia tendencja zcentralizowania wszystkiego w swoich rękach, brak zaufania do swoich współpracowników.

Zły dobór pracowników- bierze wprost z pierwszych lepszych spotkanych na ulicy w Bukareszcie.

Przed swoim wyjazdem poleciłem płk. Zakrzewskiemu przesłać wykazy oficerów sztabowych z moją klasyfikacją na 3 grupy:

I-grupa - tak, II-ga grupa narazie - nie, III grupa - nie.

Grupa - nie oficerowie nie mogą być użyci w pracach attachatu, tymczasem płk. Z. zaangażował wbrew mojemu ~~zarządzeniu~~ poleceniu płk. Lichtarowicza.

Dnia 7 -I.40. podałem mu listę osób cywilnych, podlegających obowiązkowi służby wojskowej, podejrzanych o sprzyjanie robocie przeciw rządowej, celem powołania ich do służby wojskowej do czasu mojego wyjazdu wyjechało do wojska do Francji zaledwie kilku i to ochotniczo. Wobec czego uważam, że powołania formalnego według mojego przekonania płk. Z. nie zrobił, t.j. nie wykonał mojego polecenia. P. płk. Z. utrzymuje bliskie towarzyskie stosunki z kuzniami z b.regimu, którzy u niego mieszkają lub mieszkali n.p.: Kowalewski, Lilienfeld-Krzewski, Mikucki.

WNIOSEK - w tej chwili o zmianie płk. Z. nie ma mowy, dlatego ponieważ zastępca jego mjr. Zimmel kompletnie nie nadaje się na to stanowisko. Uzyskanie agreement nie możliwe.

Rozwiązanie byłoby wskazane usunąć płk. Z., mianować Zimmala z tym jednak, żeby dać Zimmelowi Anioła stróża, którego rozkazy on by wykonywał - ten człowiek musiałby być specjalnie dobrany:

PRM 14 B

4

PRACA NA KRAJ /Sciśle Tajne/

ppłk. Rostworowski - człowiek b. zacny z pewnymi słabościami dla arystokracji, b. pobożny, żaden konspirator, żaden organizator za dobroduszny i każda silniejsza indywidualność wywrze na nim swój wpływ. Dobiera na współpracowników ludzi, z którymi zetknął się w dawnych czasach wojskowo - nie patrząc na ich dalsze oblicze polityczne n.p. P. Kandel /sprytny/. Zresztą Rostworowski nie potrafi kierować niczym. W tych warunkach nie może podporządkować sobie ppłk. Skindera, a gdyby to nawet formalnie osiągnął nie potrafi trzymać we swoich rękach.

Z rozmowy w pierwszych dniach lutego b.r. z p. Kandel~~em~~ i z rozmowy z Rostworowskim dnia 9.II.40 wywnioskowałem, że praca nie została jeszcze realnie rozpoczęta. Co więcej nie ma ~~wyprac~~ ustalonego konkretnego planu działania.

ODDZIAŁ II.

Uważam za zasadniczy błąd, że placówka oddz. II w Bukareszcie składa się wyłącznie z oficerów byłego oddziału II, związanych b. silnie z całym dawnym regimem.

Nie mam żadnego zaufania w szczerłość tych oficerów, koniecznym jest wsadzić do tej placówki kilku pewnych ludzi, którzy byliby oczami i uszami, tego co się tam dzieje, a ponadto szkolili by się w pracach oddziału II, aby jak najszybciej wyeliminować z tych prac byłych II-kowców w szczególności wywiadu, a częściowo z kontrwywiadu.

ppużk. Skinder nie współpracuje lojalnie z pżk. Rostworowskim ma egoistyczne podejście do pracy. Wyników pracy nie badałem kompletnie nie chcąc stwarzać tam zdrażnień.

Kiedy zarządałem usunięcia z oddziału II, pracującego tam p. J. Szulca byłego z pcy naczelnika wydziału Bezpieczeństwa w M.S. W Wewn., jako podejrzanego o współpracę z bbozem dywersyjnym, a nadto jako skompromitowanego w planowaniu rozruchów chłopskich, wówczas p. Iranek-Osmecki /Wendorf/ udał naiwnego, że przecież każdy urzędnik może pracować, a kiedy podałem mu motywy zwolnienia, mimo tego zwolniony on nie został, gdyż Iranek oświadczył, że trzeba się zwrócić do p.pużk. Wasilewskiego, który go zatwierdził.

Po pewnym czasie zwrócił się do mnie pżk. Skinder z zapytaniem o powody, dla których Szulc nie powinien pracować, - czy został zwolniony ostatecznie nie wiem. Nadmieniam, że Szulc rejestrował wiadomości otrzymane od uciekinierów z Polski i naświetlił na podstawie te-

go nastroje obecnie panujące w Polsce.

Czy w tych warunkach odzwierciedlenie tych nastrojów będzie właściwe mam wątpliwości !?

OBOZ DYWERSYJNY.

Do obozu tego należą ludzie kilku grup. Grupa Becka - nie wiadomo czy z nią współpracuje grupa Schaetzel i Drymmer, dalej Poniatowski. Celem wspólnym dla tych wszystkich grup jest hasło: "Nie wstępowanie do Armii Polskiej we Francji - przygotowanie natomiast ~~prace przygotowawcze~~ ~~prace przygotowawcze~~ prac przygotowawczych w Kraju".

Zasięg tej pracy i wpływy tych grup nie są zbyt wielkie, w każdym razie istnieją kontakty między tymi grupami, a ludźmi na Węgrzech. Są nawet próby przerzucania ludzi do Kraju. / W Ungwarze były wice-konsul Jakóbiec z grupy Drymmera /, który próbował przerzucać ludzi do Kraju/

Srodki pieniężne pochodziły z różnych kwot poprzywożonych przez Centralę z Kraju, według oświadczenia płk. Rostworowskiego. Płk. Schae-tzel podporządkował się płk. Rostworowskiemu, nie sądzę by to podporządkowanie było całkowite i szczere, tym bardziej, że p. Schaetzel próbuje nawiązywać kontakty nawet z ludźmi, którzy nie należeli do najbardziej wtajemniczonych kół jak np. redaktor Winiewicz z Budapesztu.

Obawiam się najwięcej czy oficerowie oddziału II nie współpracują, a przynajmniej nie ustosunkowują się przychylnie do pewnych osób z obozu dywersyjnego.

Na specjalną uwagę zasługuje Beck -porusza się dosyć swobodnie po Rumunii - utrzymuje stosunki towarzyskie z pewnymi osobami narodowości rumuńskiej i angielskiej.

Przed moim wyjazdem z Rumunii rozeszły się pogłoski o chęci wyjazdu jego z Rumunii podobno do Stanów Zjednoczonych. Uważam za możliwe że Anglicy nie przeszkodzą mu w tym wyjeździe, aby mieć w swym ręku atut przy ewentualnych rokowaniach pokojowych przeciwko generałowi Sikorskiemu, uważanemu za 100 % przyjaciela Francji. Nie należy zapominać, że traktat sojuszniczy angielsko-polski jest podpisany przez Becka.

Anglicy nie rozumieją wewnętrznego przegrupowania się stosunków politycznych polskich. Ponadto dowiedziałem się, że Beck był wielkim mistrzem Łoży Masońskiej w Polsce, zachodzi pytanie, czy loża ta nie współpracowała z lożą brytyjską. Wydaje mi się rzeczą konieczną uświadomić o tym wszystkim rząd angielski i postawić mu wyraźne postulaty. Jest również rzeczą nieodzowną dać odpowiednie wytyczne i naświetlenie dla Ambasadora polskiego w Anglii.

Również Rumuni mogą specjalnie nie przeciwstawiać się ucieczce Becka, gdyż w wypadku naprężenia stosunków niemiecko-sowieckich, a przyjaznego ustosunkowania się Niemiec do Rumunii, mogą go wyzyskać jako pionka politycznego znanego z anty-bolszewickiego nastawienia. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że Beck roli swojej nie uważa za skończoną i z pośród członków b. rządu jest to najwybitniejszy, który zechce się odegrać politycznie.

WEGRY.POSELSTWO

Według opinii zebranej w Budapeszcie Poselstwo Polskie ani bezpośrednio po wypadkach wrześniowych, ani obecnie nie wykonuje żadnej czynności.

Odnosi się wrażenie jak gdyby wszystko działo się obok Poselstwa, w tych warunkach sprawy polskie na Węgrzech idą różnymi torami, załatwiane są bez żadnego, jednolitego kierownictwa. Uzgodnianie pracy między poszczególnymi komórkami, - jest fragmentaryczne i uzależnione od dobrej woli poszczególnych ludzi. Z posłem Orłowskim nie rozmawiałem, bo jest nieobecny:

CHAŁUPCZYŃSKI radca poselstwa, leń inteligentny, duże aspiracje, maska lawirująca, da się wyzyskać, gdy będzie miał korzyści.

ZARAŃSKI konsul ma rzeczowe podejście do zagadnień, dużo sprytu, ulega jednak wpływowi posła. Gdyby miał oparcie o silnego człowieka w poselstwie byłby zupełnie na miejscu.

ATTACHE płk. Emisarski - mięki - niechęć nikomu narazić się pozostawia podwładnym zupełną swobodę działania, w sprawach ewakuacyjnych nie okazał żadnego zmysłu organizacyjnego, ani głębszego zainteresowania.

Również zainteresowanie jego obozami żadne. Ruchliwy, chętny do pracy, ale nie nadaje się na samodzielne i tak poważne w chwili obecnej stanowisko. Odnoszę wrażenie, że jest nastawiony zupełnie lojalnie do obecnego Rządu, również bardzo lojalnie ustosunkował się do mnie.

PŁK. KRAJEWSKI - gaduła, bałaganiarz, chaotyczny, brak zmysłu organi-

zacyjnego, każdy nim może kierować, niema zmysłu konspiracyjnego, nie poważny, bez wyraźnego oblicza politycznego. Wybór ten uważam za nieszczeniwy, tu trzeba było człowieka mocnego, zdecydowanego umiejącego autorytetem swym narzucić kierunek pracy.

Stanowisko w Budapeszcie uważam za trudniejsze niż w Bukareszcie, ponieważ przez Budapeszt są możliwości działania na Kraj, na obydwie okupacje. Mam wiadomości, że wyniki tej pracy są prawie żadne. Z pewnych nazwisk osób pracujących w Kraju wnioskuję, że robota ta znajduje się w rękach przeważnie " Piłsudczyków", oni też najwięcej wykazują chęci pracy w Kraju. Istnieje niebezpieczeństwo, że robota ta nie pójdzie po myśli Rządu w Paryżu. Przeciw Krajewskiemu, podnoszone są zarzuty niewłaściwego zachowania się w czasie wojny. W sposób poufny postaram się sprawę wyjaśnić na miejscu, ponadto proszę o zbadanie, znajdującego się we Francji mjr. Michalika, ostatnio z 4.p.sp., który po wrześniu był w Nowym Sączu, gdzie ludność mówi bardzo źle o Krajewskim, z powodu jego zachowania się w czasie wojny. Ostatnio doszły mnie wiadomości niesprawdzone, któreby wskazywały na to, że praca w Kraju jest już ^{roz-} ~~roz-~~ konspirowana. U Krajewskiego pracuje mjr. Mazurkiewicz -Zagłoba, który ma iść do Kraju. Miałem z nim całonocną rozmowę. Odniosłem wrażenie, że do pracy w Kraju wyżej wymieniony ustosunkowuje się pozytywnie i lojalnie do Rządu. Sądzę jednak, że byłoby lepiej pozostawić go przy Krajewskim, gdyż jest dobrym specem w pracy konspiracyjnej i ma wpływ na Krajewskiego.

ODDZIAŁ II.

WĘGRY.

PRM 14 B

4

MAJOR ZAKRZEWSKI - bufon, blagier, karierowicz, ~~kłaniający~~ się w pas ludziom wpływowym, nie umie dobrać odpowiednich ludzi do pracy, ludzi ~~odpowiednich~~ właściwych odsuwa, jako konkurentów. Nie przemyśli żadnego zagadnienia gruntownie - przy ~~przypadku~~ pierwszej lepszej trudności zwraca się do mnie o wytyczne, bez żadnego swojego wniosku. Ze względu na nasilenie w ostatnich czasach na Węgrzech akcji szpiegowskiej niemieckiej w stosunku do Polaków wydaje mi się, że człowiek ten potrafi odpowiedzieć temu zadaniu. Ze względu na dużą zarozumiałość jego współpraca między nim a Krajewskim nie układa się dobrze.

Na personel przesłuchujący uciekinierów z Kraju, bierze się na krótki okres czasu oficerów, którzy wnet odjeżdżają do Francji. Zakrzewski twierdzi, że także ma polecenie od Szefa Oddziału II-go. Ten system uważam za niewłaściwy, gdyż oficer przesłuchujący, musi uzyskać pewne ~~wykazanie~~ doświadczenie i ustalić sobie metodę przesłuchiwania. w przeciwnym razie wyniki przesłuchania będą żadne.

Zakrzewski jest przyjacielem Wendy, któremu jak mi oświadczył zawdzięcza to, że nie był zlikwidowany przez b. Regime. W dowód wzajemności dał posadę woźnego konsulatu bratu Wendy.

PRM 14B

4

PRZEDSTAWICIELSTWO WOJSKA POLSKIEGO.

Gen. Dembiński Bardzo zacny, uczciwy, sumienny, bez energii, bez społecznego podejścia do zagadnień. Nazwany tu ogólnie " ~~Gen. Płaksa~~ Gen. Płaksa". Nie umie wpływać dodatnio na obozy wojskowe, nie zorganizował dotąd żadnej propagandy w obozach wojskowych, do przeciw działania propagandzie niemieckiej, - mało kontaktuje się z obozami, mało zna ich potrzeby. Wpływy jego w Ministerstwie Honwedów są b. małe, co zresztą wynika z silnego nacisku niemieckiego. Kamórka ta jednak musi pozostać, ponieważ zapewnia pewien, choć słaby sposób interwencji i możliwości oddziaływania na obozy. Dobór pracowników Gen. Dembińskiego nie odpowiedni, przeważnie ludzie załamani moralnie.

48a

PRM 14 B

4

OGOLNE ZAPYTANIA

1. Postępowanie wobec agentów niemieckich, ewakuowanych do Francji.
2. Nie przysyłać żadnych zapotrzebowań na oficerów - zostawić to według normalnej selekcji / został powołany n.p. płk. Owczarewicz Leon, Lat 61 - lekarz - zatrzymałem go /
3. Będzie przysłany płk. Keller
4. Przysłać do obozów wojskowych na Węgry regulaminy francuskie.
5. Przysłać rozkaz na zorganizowanie Sądów Honorowych w obozach.
6. Przysłać wytyczne awansów podchorążych na oficerów, gdyż tu niektórzy podchorążowie ponaszywali sobie gwiazdki.
7. Sprawa zobowiązania się w stosunku do komendantów obozów.
8. Sprawa przeniesienia obozu z północy na południe - koszt. 750.000 pengö.